



Fundacja "Słowo Życia" jest nienominacyjną organizacją, działającą w oparciu o naukę Pisma Świętego i etykę chrześcijańską. KZCh jest jednym z czterech fundatorów tej organizacji. Od jakiegoś czasu na łamach naszego czasopisma staramy się informować czytelników o bieżącej działalności Fundacji i o jej planach na przyszłość.

Jednym z celów statutowych Fundacji jest organizowanie chrześcijańskich obozów młodzieżowych. Poniżej zamieszczamy relację z tegorocznych letnich obozów.

## Sześć tygodni w Charzykowych

**C**harzykowy to wieś letniskowa położona nad jeziorem Charzykowskim, w odległości 8 km od Chojnic.

W wynajętym ośrodku wypoczynkowym postanowiliśmy zorganizować trzy obozy dla młodzieży w wieku 15-25 lat.

Długo przed rozpoczęciem obozów modliliśmy się o nie, o ludzi którzy mieli przyjechać, a też staraliśmy się przygotować jak najlepszy program obozu. Nic jednak nie dzieje się przypadkowo, każda część programu musiała być przygotowana. Darek, który specjalnie na wakacje przyjechał do Polski, przywiózł ze sobą cały wór pomysłów, a te wszystkie musieliśmy ułożyć w sensowną całość. Program trzech turnusów z drobnymi wyjątkami niczym nie różnił się od siebie.

Godzina biblijna, Cichy Czas, wieczorna społeczność pod namiotem, zajęcia sportowe, czas wolny, "Spotkanie z..." oraz posiłki wypełniały dzień obozowy.

Po wielu przygotowaniach, przyjęciu zgłoszeń, wysłaniu odpowiedzi, w sobotę 27 czerwca na miejsce przybyły wszystkie osoby odpowiedzialne za prowadzenie obozu. W tym roku w prowadzenie grup na każdym turnusie zaangażowaliśmy 20 liderów. Po raz pierwszy mieliśmy więcej chętnych do pracy niż potrzebowaliśmy. Większość liderów uczestniczyła w szkoleniach dla liderów takich jak PROJEKT'92, zimowisko szkoleniowe w Trzyńcu. Tu zauważyliśmy jak bardzo potrzebne są takie szkolenia i w jaki sposób pomagają one młodym liderom. Świadczy to o potrzebie organizowania następnych szkoleń. Dziękujemy Bogu za wszystkich tych, którzy chcieli służyć na naszych obozach. Natychmiast po przyjeździe na miejsce zajęliśmy się przygotowa-

niem do naszego sześciotygodniowego pobytu w Charzykowych.

Chłopcy zajęli się rozstawianiem namiotu, pod którym miały miejsce wszystkie najważniejsze spotkania, dziewczęta, przygotowaniem pomieszczeń dla obozowiczów.

Przygotowania zakończyliśmy spotkaniem z liderami i wieczorną społecznością.

Pierwszy dzień obozu to przyjmowanie obozowiczów, rejestracja, przydzielanie do grup. Zmęczeni podróżą obozowicze szukali cichych zakątków, gdzie mogli wypocząć.

Niektórzy przyjechali aż z Rzeszowa, inni z Wrocławia, Zgorzelca, Kołobrzegu, z Warszawy i z wielu innych zakątków kraju. Skąd wiedzieli o obozach? Z różnych źródeł. Jedni otrzymali zgłoszenia w swoich zborach, inni zostali zaproszeni przez kolegów, krewnych lub znajomych, którzy już wcześniej byli na podobnych obozach lub o nich słyszeli. Byli też tacy, którzy zgłosili się po usłyszeniu reklamy w warszawskim "Radio Zet" i "Sztandarte Młodych".

Pierwszego wieczoru mieliśmy sposobność zapytać o cel przyjazdu. Odpowiadali: że chcą wypocząć, przyjechali z ciekawości, by poznać nowych przyjaciół, poznać więcej Boga i Jego Słowo.

Pierwszy dzień każdego turnusu jak i każdy następny kończył się w naszym obozowym klubie, gdzie można było porozmawiać, kupić Nowy Testament, koszulki, coś zimnego do picia lub słodkiego do zjedzenia.

Każdy dzień obozu był pełen ciekawych zajęć. Myślę, że będzie dobrze, jeżeli opiszę kilka z nich. Oto pierwszy turnus - środa. Dzień zaczął się od spotkań i modlitwy liderów. W trosce o zgrabne sylwetki dziewcząt o 8.45 Ola zaprosiła je na zajęcia aerobiku. W tym samym czasie Darek ogłosił pobudkę, używając do tego swojej ulubionej melodii..

Pół godziny później, niezależnie od tego, czy obozowicze wstali czy nie zaprasiliśmy wszystkich na śniadanie. Tradycyjnie zaczęliśmy refrenem "Chodźcie jeść" i modlitwą. Po śniadaniu był czas na Godzinę biblijną.



Uczestnicy III turnusu



Godzina biblijna to codzienny wykład Bożego Słowa. Była jednym z najważniejszych punktów naszego programu. Tuż przed jej rozpoczęciem mieliśmy czas na zaśpiewanie wszystkich przebojów obozowych m.in.: "Głowa, ramiona, nogi, stopy, należą do Jezusa", czy "Słowo Życia nieśmy w świat". Dla większości obozowiczów było to okazją do nauki nowych refrenów.

Po takim uwielbieniu Boga nadszedł czas na słuchanie Jego Słowa. Tym zajął się David Kelso - dyrektor Word of Life w Wielkiej Brytanii. Tego dnia David swoje rozważanie oparł o fragment z Ewangelii Jana 5,21-24. Ten sam fragment Bożego Słowa był podstawą Cichego Czasu. Pół godziny Cichego Czasu dawało możliwość nauczenia się regularnego studiowania Biblii, dalszego dyskusyjnego tematu poruszonego podczas godziny biblijnej, jak również lepszego poznania się w grupie.

Gdy skończył się Cichy Czas, Darek zaprosił wszystkich na zajęcia sportowe. Już we wtorek powstały dwie współzawodniczące grupy: L(udowe)Z(espoły)S(portowe) i DYNAMO(np:Kijów). Tym razem odbył się wielki mecz w baseball'a, za który można było zdobyć kilka tysięcy punktów. Po opanowaniu zasad tej gry zaczęła się zacięta rywalizacja. Oczywiście wygrała drużyna lepsza w tej dyscyplinie.

Upał zachęcał wszystkich do pójścia na plażę i tak też po skończonych

zajęciach sportowych wszyscy uczynili. Czas wolny trwał z przerwą obiadową aż do godziny 18.00, ponieważ na tę godzinę zaplanowaliśmy "Spotkanie z...". Było to spotkanie z drugą częścią filmu "Jezus" - jako przygotowanie do pierwszego wieczoru ewangelizacyjnego na naszym obozie. Po prezentacji Ewangelii poprzez wtorkowe kazanie Davida i projekcję filmu nadszedł czas na powiedzenie młodemu ludziom o potrzebie osobistego nowego narodzenia. Wieczór zaczął się wspólnym śpiewem, przerwany kilkoma reklamami. Paweł wraz ze swoją ekipą przedstawił pantomimę. Liderzy Agnieszka i Darek opowiedzieli o tym, jak Bóg zmienił ich życie i jak teraz w nim działa.

Najważniejszą częścią wieczoru było zwiastowanie Ewangelii. Po tym, do wszystkich tych, którzy jeszcze nigdy nie przyjęli Jezusa Chrystusa jako swojego Zbawiciela kaznodzieja skierował zaproszenie "Jeżeli wierzysz, że Jezus umarł za Ciebie i pragniesz, by on zamieszkał w Twoim sercu, dzisiaj możesz Go zaprosić". Na to zaproszenie odpowiedziało kilkadziesiąt młodych osób. Ci, którzy odpowiedzieli na wezwanie udali się wraz ze swoimi liderami do innego pomieszczenia, by tam modlić się i porozmawiać o decyzji, jaką podjęli. Pozostali trwali w modlitwach wstawiając się za tymi, którzy podjęli decyzję dla Chrystusa.

Podczas sześciu tygodni w Charzykowskich mieliśmy razem siedem wie-

czorów ewangelizacyjnych, podczas których ponad 200 osób podjęło decyzję dla Jezusa.

A oto kilka wrażeń z innego dnia, tym razem z drugiego turnusu. Czwartek zaczął się tak jak każdy dzień, choć miał dodatkowe spotkanie, jakiego nie było na pierwszym turnusie. Przed śniadaniem spotkaliśmy się pod masztem, by wciągnąć flagę obozową i modlić się o Boże prowadzenie w tym dniu. Po śniadaniu Cichy Czas i Godzina biblijna, którą prowadził Jacques H. Teeuwen. Podstawą jego wykładów był List do Rzymian.

To on podpowiedział nazwy drużynom, pochodzące z jednego z narzeczy Nowej Gwinei - Walo i Ngewo, co się wyklada odpowiednio Węże i Psy. Jacques wraz ze swoją rodziną spędził trzynaście lat w Nowej Gwinei, zdobywając tamtejsze plemiona dla Jezusa Chrystusa.

Dzień zapowiadał się upalnie, co niezmiernie nas cieszyło, dlatego że w czwartek zaplanowaliśmy wyprawę nad piękne, czyste jezioro, ukryte w lesie. Każdy szybko zabrał swój kostium kąpielowy, ręcznik i wszystkie inne potrzebne rzeczy i w dwóch grupach, pod wodzą liderów wszyscy wyruszyli nad jezioro. Przed nimi było 7 kilometrów marszu. W tym turnusie uczestniczyło ok 30 osób niepełnosprawnych, które szybko przetransportowaliśmy nad jezioro, by też mogły skorzystać z uroków tego miejsca. Pierwsza piesza grupa dotarła po niepełnym półtoragodzinnym marszu, druga niewiele później. Wszyscy natychmiast rzucili się do wody. Pobyt nad jeziorem był urozmaicony różnymi zabawami w wodzie i na lądzie. Niewątpliwymi atrakcjami były poszukiwania Darka i wrzucenie go do wody czy wybudowanie w piasku węża i psa - symboli obu zespołów. Po kilkogodzinnym pobycie cały obóz wracając do ośrodka przemaszzerował kolejne 7 kilometrów. Dzień zakończył się prezentacją różnych stylów muzyki chrześcijańskiej. W bardzo luźnej atmosferze zacząłem prezentację początków współczesnej muzyki chrześcijańskiej, Daniel zaprezentował naj-



Pracownicy "Słowa Życia" - osoby odpowiedzialne za prowadzenie obozów



nowsze utwory chrześcijańskich muzyków.

Specjalny gość David Gauger - trębacz, grający pierwszą trąbkę w orkiestrze symfonicznej w mieście Tulsa w stanie Oklahoma w USA, podał praktyczne kryteria jak możemy rozpoznawać muzykę chrześcijańską od demonicznej, tak bardzo popularnej wśród młodzieży. David dał nam przy tym wspaniały koncert, wykonując zarówno utwory znane nam z naszych kancjonałów jak i prezentując muzykę poważną. Dyskusjami na temat muzyki i opuszczeniem flagi zakończył się dzień. Zmęczeni poszliśmy spać

Trzeci turnus miał się już ku końcowi gdy nadszedł czas na kolejną wycieczkę autokarową. Podczas poprzednich turnusów odwiedziliśmy Mielno i Ustkę. Tym razem wybraliśmy się do... Zanim jednak wyjechaliśmy musiała być pobudka. Ten dzień to znaczy środę zaczęliśmy 45 minut wcześniej niż zwykle. O 7.50 było śniadanie, zaraz po nim Cichy Czas, a po Cichym Czasie zapakowaliśmy się do czterech autokarów i pojechaliśmy do Łeby. Nigdy przedtem nie byłem w Łeby i nie spodziewałem się, że w naszym kraju są tak piękne miejsca.

Wysoka góra piaskowa (42 m n.p.m), słynne ruchome wydmy, a z jej szczytu piękny widok na morze z jednej strony i jezioro z drugiej. Na szerokiej plaży rozłożyliśmy nasze tobołki i kąpaliśmy się w morzu. Wysokie fale, zachęcały do wspólnej zabawy.

Wracając do Charzykowych zatrzymaliśmy się w Łeby, wydając pieniądze na lody, owoce i pamiętki.

Tego dnia nie było spotkania pod namiotem, ale kończąc dzień wyświetliliśmy film "Rogata dusza".

Obozy w Charzykowych miały bardzo bogatą oprawę muzyczną. Już wspominałem o Davidzie Gaugerze, goszczącym na pierwszym i drugim turnusie. Po wyjeździe przysłał zmienników, "Victory Team"- pięciu chłopców ze Stanów Zjednoczonych, którzy byli z nami aż do połowy trzeciego turnusu. W niedzielę pomiędzy drugim i trzecim turnusem zespół miał możliwość śpiewania w kościele katolickim w Swornychgaciach. Tuż po

skończonej mszy zespół dał półgodzinny koncert, w którym uczestniczyli mieszkańcy okolicznych wiosek jak i liczni turyści. Koncert "Victory Team" został przyjęty z ogromnym zainteresowaniem zarówno ze strony organizatorów tzn. Wiejskiego Domu Kultury jak i ze strony słuchaczy. Z podobnym koncertem zespół wystąpił w chojnickim amfiteatrze. Tym razem mieliśmy możliwość rozdania kilkuset egzemplarzy Ewangelii Jana i broszurek "Nowe narodzenie co to takiego?"

Pisząc o muzyce nie mogę zapomnieć o chórze tworzonym przez samych obozowiczów. Każdy turnus stworzył swój chór. Najpierw chór śpiewał przy akompaniamencie gitary, później zrodził się pomysł przygotowania odpowiednich podkładów muzycznych. Darek- nasz muzyk przesiedział całą noc aranżując i nagrywając muzykę do znanych refrenów. Monika została dyrygentką i znakomicie poprowadziła chór podczas niedzielnego nabożeństwa.

Relacja ta byłaby niepełną gdybym nie wspomiał o ognisku. Na każdym turnusie były dwa ogniska. Jedno w sobotę, podczas którego służyli pieśnią specjalnie zaproszeni goście. Odwiedzili nas: Marcin Zwoliński z rodziną i Piotr Olszewski. To spotkanie było wypełnione pieczeniem kiełbasek, później koncertem gości, świadectwami, śpiewem, pantomimą i zwiastowaniem Słowa Bożego. Drugie ognisko było zawsze w czwartek. Tu też były kiełbaski, i program był

podobny, a zwiastowane Słowo było zachęceniem do oddania całego czy całej siebie Bogu, poświęceniu się służbie Bogu. Bardzo wielu młodych ludzi podchodząc bliżej ogniska wyraziło chęć Oddania Bogu tego kim byli, kim są i kimkolwiek będą.

Nad całością obozu czuwał Władysław "Mały" Dwulat przy pomocy Agnieszki Dorocińskiej, Darka Sacharzewskiego i autora. Drugi turnus był zorganizowany we współpracy z Henrykiem Dedo i tu zdobyliśmy sporo nowych doświadczeń, dzieląc się różnymi formami pracy wśród młodzieży. Bardzo dobrze współpracowało się nam z grupą osób niepełnosprawnych, choć było to dla nas niemałym, nowym doświadczeniem.

Wierzmy, że choć sporo trudu włożyliśmy w przygotowanie i prowadzenie obozów, to nasza praca byłaby daremna gdyby Bóg nie błogosławił tego, co robimy. Wróciliśmy zmęczeni, ale radośni, że jeszcze więcej młodych ludzi mogło poznać Jezusa i oddać Mu swoje życie i że wielu młodych ludzi mogło spędzić część swoich wakacji po chrześcijańsku.

W sobotę 8 sierpnia uroczystym bankietem zakończył się trzeci, ostatni turnus, zwinęliśmy namiot, posprzątałyśmy po sobie i w niedzielę byliśmy już na nabożeństwie w Warszawie.

Cieszymy się, że Bóg użył nas w swojej służbie tego lata.

Do zobaczenia za rok.

**WŁADEK ZAPOTOCZNY**



"Victory Team" podczas koncertu w kościele w Swornychgaciach